



BEZROBOCIE PROWADZI

Kilka tygodni temu, na tym samym miejscu, pisaliśmy, że rozpoczął się wyścig, do którego z jednej strony wystartował Obywatelski Komitet Pomocy Zimowym; z drugiej strony wystartowało bezrobocie, które nieublaganymi cyframi świadczy, iż z dnia na dzień cyfra ludzi pozostających bez pracy wzrasta.

Ostatnie komunikaty statystyczne donoszą, że w dniu 2 b. m. zarejestrowanych było 7.020 robotników zatrudnionych przy robotach miejskich. W związku z wykończeniem szeregu prac i niesprzysługującymi warunkami atmosferycznymi w licznych działach robót publicznych, prowadzonych przez miasto liczba zatrudnionych została zmniejszona. Redukcje objęły robotników pracujących przy robotach ogrodniczych, tramwajowych, budowlanych i t. p. Liczba bezrobotnych automatycznie wzrosła.

Tak więc w zapoczątkowanym wyścigu, w tej chwili „prowadzi” bezrobocie.

S. I.

ANORMALNE I SZKODLIWE ZJAWISKO

Do Związku Spółdzielni Spożyców „Społem” należy wielka ilość spółdzielni włościańskich. Jest to zjawisko anormalne i szkodliwe. Chłop bowiem jest przede wszystkim wytwórcą. Jakże więc może należeć i popierać spółdzielnię spożyców, które już w swym założeniu godzą w jego interesy, jako wytwórcy.

Zaopatrywanie chłopów przez spółdzielnię w naftę, zapalki, nici i t. p. artykuły, nie usprawiedliwia wcale racji bytu spółdzielni spożyców „Społem” po wsiach. Te funkcje powinien i musi spełniać, czy to w obecnym przejściowym okresie handel wędrowny, czy też stały sklep na miejscu we wsi.

Tego anormalnego zjawiska wielu jeszcze włościan nie rozumie. Tę nieświadomość mas wykorzystuje właśnie „Społem”.

A. S.

Czy gen. Wł. Sikorski wychodzi z wojska?

„Krakowski Kurier Wieczorny” pisze:

Jedno z ugrupowań politycznych zwróciło się w konkretnej formie do gen. Władysława Sikorskiego o przystąpienie do czynnej współpracy politycznej. Według pogłoszek, krążących w sferach politycznych Warszawy gen. Sikorski nie dał na razie konkretnej odpowiedzi, jednak odniósł się do propozycji dość przychylnie.

Niewątpliwie pogłoska ta ma na myśli Stronnictwo Pracy. Gdyby pogłoska ta okazała się prawdziwa, oznaczałaby ona, że

P. Skiński ustąpi

Naczelnik wydziału prasowego MSZ, p. Skiński, ma ustąpić z zajmowanego stanowiska i objąć kierownictwo placówki dyplomatycznej w Rydze. Szefem wydziału prasowego MSZ ma zostać po jego ustąpieniu jeden z dziennikarzy z „Gazety Polskiej”.

Albo — albo

Polska narodowa czy dyktatura marksistowska?

W pierwszym numerze nowego tygodnika „Albo - albo” p. Leon Kruczkowski stawia takie alternatywy:

Gen. Sosnkowski szefem 7 pułku ułanów

W najbliższym czasie nastąpi na uroczyste nadanie szefostwa 7 pułku ułanów generałowi broni Kazimierzowi Sosnkowskiemu. Szefostwo pułku nadaje p. Prezydent R. P. na wniosek ministra spraw wojskowych.

Racja stanu Rzeczypospolitej

wymaga polskiego charakteru adwokatury

Wnioski na dzisiejsze zebranie Izby Adwokackiej

Na dzisiejsze walne zgromadzenie warszawskiej Izby Adwokackiej grono adwokatów Polaków zgłosiło wniosek treści następującej:

„Niżej podpisani w powołaniu się na uchwały zapadłe na Zjeździe Związku Adwokatów Polskich w Warszawie w dniach 8 i 9 maja 1937 r., ogłoszone w numerze 6 „Palestry” z czerwca 1937 r., a szczególnie zważywszy,

I. że sprawa polskiej adwokatury nie jest jej sprawą wewnętrzną. Racja stanu Rzeczypospolitej i interes Narodu Polskiego wymagają polskiego charakteru adwokatury, jako czynnika, powołanego do spełniania ważnych funkcji o charakterze państwowo-społecznym, wywierającego ważki wpływ na kształtowanie się pojęć prawnych i etycznych społeczeństwa, na jego stosunek do wykonywania obowiązków publicznych oraz do sądów i urzędów,

II. że nieproporcjonalnie wielka w porównaniu z odsetkiem ludności żydowskiej w Państwie, rosnąca od szeregu lat w coraz szybszym tempie liczba adwokatów żydów przekracza już dzisiaj połowę ogólnej liczby adwokatów w całym Państwie, a w poszczególnych Izbach adwokackich stanowi przytłaczającą przewagę,

III. że taki stan godzi w istotny interes Narodu i Państwa, musi zatem ulec radykalnej zmianie, wnoszą:

„Walne Zgromadzenie Adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie wzywa Radę Adwokacką, aby wszczęła na właściwej drodze akcję i starania, zmierzające do uzdrowienia obecnego nienormalnego składu narodowościowego adwokatury w naszym Państwie i niezwłoczne zapewnienia Polakom zdecydowanej większości we wszystkich władzach Samorządu adwokackiego, mając na uwadze następujące zasady:

I. liczba adwokatów żydów

**PALTA
GARNITURY**
Gotowe i na zamówienia
Bela MACIEJOWSKA
74 Marszałkowska 74

nie może przekraczać procentowego stosunku ludności żydowskiej do ogółu ludności Państwa;

2. w Izbach Adwokackich, w których liczba adwokatów żydów przekracza powyższą normę, nastąpić musi niezwłocznie zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich dla kandydatów narodowości żydowskiej;

3. wskazane wyżej zasady przyjęte być powinny również za podstawę normowania dopływu młodzieży na wydziały prawne Uniwersytetów;

4. nowe prawo o ustroju Adwokatury zawierać powinno przepisy, które, nie naruszając zasady samorządu i wybieralności władz samorządowych, dawałyby skuteczne gwarancje niezwłoczne zapewnienia zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego dla adwokatów Polaków”.

Drugi wniosek, zgłoszony przez adwokatów Polaków, dotyczy bezprawnego używania przez adwokatów żydów imion chrześcijańskich. Jest nagminnym zjawiskiem, że różni Szmulce, Herszki czy Moszki podają się na blankietach firmowych i w składanych w sądzie pismach za Stanisławów Henryków, Młeczysławów i t. p., wchodząc przez to w wyraźną kolizję z przepisami prawa karnego. Wnioskodawcy żądają, by Rada Adwokacka z całą energią pociągała winnych tego rodzaju przestępstw do odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak również by zawiadamiała o tym odpowiednie władze dla wyciągnięcia przez nie konsekwencji na drodze karnej. Jednolite stanowisko, jakie wszyscy adwokaci Polacy (z wyjątkiem nielicznych szabesgójów, związanych węzłami rodzinnymi czy interesami pieniężnymi z żydostwem) zajmują w poruszonej sprawie, dowodzi, że zasady i hasła ruchu narodowo - radykalnego,

go, walczącego wytrwale o unarodowienie i uwolnienie spod obcych wpływów wszelkich dziedzin polskiego życia w znacznym stopniu przeniknęły już do całej szerszej polskiej adwokatury.

Nie zapominajmy jednak, że to dopiero początek walki, którą doprowadzić trzeba do zwycięskiego końca. Ograniczenie liczby żydów w adwokaturze czy czasowe zamknięcie list adwokackich i aplikantów dla żydów może tylko chwilowo poprawić sytuację, stanowi minimum tego, czego wymaga interes i godność narodu, ale zagadnienia polskości państwa nie rozwiąże. Adwokatura jest zbyt ważnym czynnikiem w życiu narodowym, zbyt wielki wpływ wywiera na kształtowanie się poczucia prawnego narodu, na jego poziom moralny, zbyt poważny udział bierze w wymiarze sprawiedliwości, aby w skład jej mógł, nawet w nieznacznym stopniu, wchodzić tak rozkładowy, obcy i wrogi polskości żywioł, żydzi. Krętać, stosowanie talumudycznych formulek i wybiegów, obniżanie poziomu moralnego — oto, co wnoszą żydzi w życie państwa.

Dlatego w polskiej adwokaturze nie może być miejsca dla żydów.

Po numerus clausus przysię musi numerus nullus!

DZIŚ OTWARCIE
WIELKIEGO WYTWORNEGO
MAGAZYNU MEBLI

„CIEŻKOWSKI”
NOWY ŚWIAT 64
o czym łaskawie zawiadamiamy P.T. Sz. Klientów
tel. 3-49-85

Od 96 godzin brak wiadomości o losach polskiego „Douglasa”

SOFIA, 26. 11. Władze administracyjne, ludność i oddziały wojskowe w dalszym ciągu gorąco poszukują polskiego samolotu „Douglas”, który zaginął podczas lotu nad Bułgarią.

Do godz. 17-ej w piątek nie było rezultatu. Poszukiwania utrudnia mgła i gęste opady śnieżne.

Znamienne przypomnienie List marsz. Piłsudskiego o bezpartyjności

Warszawski Okręg Związku Legionistów drukuje w swym biuletynie nieznanym dotychczas list marsz. Piłsudskiego, pisany w początkach 1916 roku do zespołu stronnictw aktywistycznych, zorganizowanych w Centralny Komitet Narodowy. Początek tego listu brzmi:

„Do wiadomości mojej deszły głuche i niejasne odgłosy walk wybończych w Warszawie. Nigdy nie byłem za bezpartyjnością, twierdząc, że brak partii jest stanem akulturalnym, że zatem walka partyjny pomiędzy sobą jest koniecznym, a najczęstszym zdrowym zjawiskiem społecznym”.

Jest rzeczą znaną, że akurat obecnie Związek Legionistów zdecydował się opublikować ten list zawierający twierdzenia tak niepodobne do wielu oświadczeń późniejszych marsz. Piłsudskiego i do tak zw. jego „testamentu politycznego”, na który dzisiaj po-

wołuje się szereg różnych działaczy sanacyjnych.

„Zjednoczenie Narodu i owszem ale pod sanacyjnym kierownictwem”

Młodzi piłsudscy przeciwko ghetto sanacyjnemu

(K.). „Gazeta Polska” zamieszcza artykuł wstępny pióra P. Bogusława Miedzińskiego. Zakonczenie tego artykułu brzmi:

„...stoi jednak niezła załoga: stara wiara legionowo - powiatowa. Trzeba jednoczyć wysiłek narodu, trzeba go ująć w kadry zorganizowanej woli — do tego wzywa Naczelny Wódz. Wszyscy się zgadzają, że to jest rzecz dobra, święta i konieczna...”

Czyż tedy ma się robić, „aż się zrobi sama”? Nie. My będziemy

jać robić i — jak bywało — znowu narosną nasze szeregi, zamiast się wykruszać.

Wynika z tego wyraźnie. Zjednoczenie narodu i owszem. Ale tylko pod naszym kierownictwem. Takie postawienie sprawy w gruncie rzeczy przekreśla wszelką możliwość zjednoczenia. Społeczeństwo bowiem chce zmiany i tylko po istotnej zmianie udzielić może nowych pełnomocnictw zaufania. Wszelki dalszy ciąg dzisiejszego systemu będzie kulturował bierność polityczną i zamarzał energię społeczną.

Na szczęście w młodszych kołach obozu sanacyjnego zaczyna wiać nowy duch. Wyrazem takich dążeń jest między innymi tygodnik „Jutro Pracy”. Artykuł wstępny tego pisma mówi:

Jedenastego listopada marowym krokiem maszerują młode roczniki wszystkich barw, maszerują wierząc w słowo o zjednoczeniu, a tam gdzie we Lwowie, a zresztą w całej Polsce, palcem, innych zostawmy w spokoju, parafie okopują się, a piąty szan, stare szandary wysuwają na czoło.

Te szandary, które w muzeach chwały narodowej winny zająć pierwsze miejsca, te szandary do których dzieci polskie modlić się powinny, bo w nich drzemie wielkość i polski wyraz Boga, ale te same szandary rzucone dziś na ulicę niosą z sobą zły ton patosu. Ministrowie napewno gorzej mówią niż szandary.

Co prawda i w tym artykule brzmie jeszcze nuta przywiązania do minionych form. Czytamy bo-

wiem:

Konstrukcja państwa — Konstytucja.

Normy życia narodu — Deklaracja lutowa.

Deklaracja lutowa — deklaracja narodowa — nacjonalistyczna.

To przypominamy — to będzie my przypominać.

Jeżeli naród ma uwierzyć nowemu kierownictwu życia politycznego do deklaracji pułkownika Koca musi być realizowana, nie wolno dopuścić do tego, by jej najistotniejsze elementy ginęły w labiryncie szupielni, interpretacji i formalizmu.

Ale jednocześnie pada tam oświadczenie:

Konstytucja nikomu nie zaplawała serwitutów.

Największym moralnym walorem piłsudczyków jest to, że pisali konstytucję nie dla siebie, lecz dla całego Narodu.

Deklaracja lutowa to wielki błysk — to symbol zjednoczenia — to głośne wezwanie do jednego, wielkiego szeregu.

A rola piłsudczyków?

Zamieniać znaczki organizacyjne. Dużyna i Strzelcy, czy państwo?

Zamieniać znaczki organizacyjne!

Zamieniać znaczki organizacyjne! A więc wyraźne przeciwstawienie się koncepcji „ghetta sanacyjnego”, reprezentowanej przez p. Miedzińskiego. A więc stanowisko słuszne i zdrowe.

Nie ma bowiem w dzisiejszej Polsce miejsca na ghetto ani koterijne, ani partyjne. W Polsce może istnieć tylko jedno ghetto: ghetto dla żydów.

Koc czy Car?

będzie kierować Sejmem

W poniedziałek zebranie w Resursie

„Dziś ukazać się ma zarządzenie Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji budżetowej obu izb. W ten sposób rozpocznie się jesienno-zimowy sezon polityczny.

Pierwszym emocjonującym momentem tego sezonu będzie już w poniedziałek 29 b. m. zebranie posłów i senatorów w Resursie Obywatelskiej w sprawie utworzenia klubu parlamentarnego OZN. Na zebraniu tym komisja powołana do opracowania zasad,

na których ma opierać się wspólne działania posłów należących do Ozonu na terenie parlamentarnym złoży sprawozdanie ze swych prac, przedstawiając równocześnie projekt regulaminu klubu Ozonu w Sejmie.

REGULAMIN

Regulamin ten opracowany przez biura przy ul. Matejki jest dość ostry. Zawiera on przede wszystkim przepis o solidarnym i karnym głosowaniu członków klubu w sprawach najistotniejszych: w odniesieniu do rządu i w sprawach budżetowych.

OPOZYCJA

Na zebraniu poniedziałkowym niewątpliwie ujawni się pewna opozycja wobec zamiarów utworzenia klubu parlamentarnego Ozonu. Z jednej strony przeciwko tym projektom wystąpi prawdopodobnie Koło Rolników, które zostało całkowicie wyeliminowane ze składu Komisji, z drugiej zaś projekt zaatakują tak zw. lewica legionowo - demokratyczna.

Stanowisko „Naprawy” wobec projektu powołania do życia klubu ozonowego, jest niejednolite. Jedni „naprawiacze”, jak np.

sen. Olewiński, aprobują projekt powołania klubu, inni, jak pos. Kopec, wypowiadają się przeciwko temu projektowi.

KLUB DEMOKRATYCZNY TEŻ

Jeżeli w poniedziałek powstanie w Resursie Obywatelskiej klub parlamentarny Ozonu, to na leży liczyć się, że w najbliższych dniach powoła do życia swoją emanację parlamentarną również Klub Demokratyczny. Takie polecenie przynajmniej wydała „szara eminencja” Klubu Demokratycznego.

W kołach parlamentarnych utrzymuje się przekonanie, że klub Ozonu może liczyć na udział około 80-ciu posłów.

Powstanie Klubu ozonowego w Sejmie będzie niewątpliwie momentem decydującym, jeśli chodzi o przebieg zbliżającej się sesji budżetowej. Koła parlamentarne uważają, że wynik zebrania poniedziałkowego zadecyduje, kto będzie miał wpływ na kierunek prac Sejmu: Koc, czy Car.

Podobno na ostatniej konferencji p. Koca z marszałkiem Senatu Prystorem, doszło do uzgodnienia poglądów na sprawę klubu parlamentarnego OZN i w związku z tym marsz. Prystor obejmie prawdopodobnie stanowisko prezesa tego klubu.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH
NARODOWCACH

Proces szajki trucicieli rozpoczął się w Ostrowcu

KIELCE, 26. 11. Na sesji wyjazdowej radomskiego Sądu Okręgowego w Ostrowcu kieleckim rozpoczęła się rozprawa karna przeciwko szajce trucicieli.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 60-letni Jan Stepien, oskarżony o otrucie żony Marianny i nakłonienie Wiktorii Fryziel do otrucia arsenikiem jej męża Antoniego, Wiktorii Fryziel, oskarżona o otrucie swego męża Antoniego, Aleksander Poleżajew, oskarżony o to, że namówił Marię Gurgul do otrucia Walerii Gurgul oraz Jana Stepienia do otrucia żony dostarczając im truciznę. Maria Gurgul oskar-

żona o usiłowanie otrucia Walerii Gurgul w chęci zysku.

Oskarżony Jan Stepien w ogniu krzyżowych pytań przyznał się, że otrął swą żonę arsenizdem i namówił Wiktorię Fryziel do otrucia męża, aby móc później ją poślubić. Stepien kupił truciznę za 12 zł. od Poleżajewa. Fryzielowa przyznała się również do otrucia swego męża, natomiast Maria Gurgul i Poleżajew do winy się nie przyznali.

Na rozprawę wezwano 16 świadków.